

BIAŁY KAMYK

listopad 2024, nr 11/226



**JESTEŚMY POWOŁANI
do świętości**



Zamyślenia nad... Tajemnicą, Ewangelią i Życiem

Tak niedawno przeżywaliśmy uroczystość Wszystkich Świętych, a po niej wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych. Obecnie nadal nawiedzamy cmentarze, modlimy się za zmarłych. Myślmy też o naszym życiu i jego przemijaniu. Podnosimy oczy ku niebu i zastanawiamy się, czy uda nam się dołączyć do tych, jak mówił św. Augustyn, róż męczenników, lilii dziewic, bluszczów małżonków i fiołków wdów, którzy są w „Ogrodzie Pańskim”.

W uroczystość Wszystkich Świętych w mojej wyobraźni pojawił się ewangeliczny obraz dzieci, które przysły do Jezusa. Apostołowie w trosce, aby Mistrz mógł odpocząć, zabraniali im tego. Jezus, widząc postawę swoich uczniów, powiedział: „Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie, nie przeszkadzajcie im; do takich bowiem należy królestwo Boże” (Mk 10,14). Następnie zwrócił się do wszystkich i powiedział: „Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie się jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego” (Mt 18,3).

Co jest takiego charakterystycznego w postawie dziecka, że sam Pan Jezus daje je

za przykład i wzór do naśladowania? Jakimi musimy się stać, aby dostać się do królestwa niebieskiego? Dziecko jest pokorne. Jemu nie przeszkadza to, czy jego rodzice są zamożni, czy biedni. Ono chce bawić się z rówieśnikami. Jest szczerze, nie potrafi kłamać. Na wszystkie pytania odpowiada szczerze. Dziecko jest ufne. Nigdy na myśl mu nie przyjdzie, by nie wierzyć rodzicom i tym, którzy się o nie troszczą. Dziecko potrafi prosić tak długo i wytrwale, aż osiągnie to, czego pragnie. Jest też bez troskie, bo wie, że o wszystko zatroszczą się jego rodzice. „Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie się jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego” (Mt,18,3).

Jeśli pytamy o drogę do nieba i zastanawiamy się jak dołączyć do tych zastępów błogosławionych i świętych, którzy już tam są, to Jezus pokazuje nam dziecko i mówi: bądźcie pokorni, szczerzy, ufni i prawdomówni. „Starcjcie się najpierw o Królestwo Boga i Jego sprawiedliwość, a wszystko inne będzie wam dodane” (Mt 6,33), także życie wieczne.

ks. Władysław

Orszak Wszystkich Świętych

Karolina Korneszczuk-Podoba

Orszak Wszystkich Świętych to wydarzenie o głębokim znaczeniu religijnym i edukacyjnym, organizowane z myślą o dzieciach i całej wspólnocie parafialnej. Celem orszaku jest przybliżenie postaci świętych Kościoła katolickiego w sposób angażujący i radosny, dając uczestnikom,

zwłaszcza najmłodszym, okazję do poznania ich historii, cnót i wartości, którymi kierowali się w życiu. Poprzez wspólne śpiewanie, modlitwę oraz przebieranie się za wybrane postaci świętych, dzieci mają szansę zrozumieć i docenić ich przesłanie oraz czerpać inspirację na przyszłość.



28 października, w naszej parafii odbył się radosny Orszak Wszystkich Świętych. Dzieci, ubrane w piękne stroje świętych, uczestniczyły w modlitwie różańcowej, a następnie wraz z księdzem proboszczem zgromadziły się na środku kościoła, gdzie wspólnie śpiewały pieśni, takie jak „Taki duży, taki mały, święty uśmiechnięty” oraz wiele innych radosnych utworów, które podkreśliły wyjątkowy charakter tego dnia.

To święto ma szczególne znaczenie, ponieważ pozwala najmłodszym w przystępny sposób poznać postaci świętych i czerpać inspirację z ich życia. Cieszymy się, że zainteresowanie tym wydarzeniem jest tak duże, i już teraz zapowiadamy, że w przyszłym roku wzbogacimy Orszak Wszystkich Świętych o dodatkowe elementy, aby jeszcze pełniej przeżyć tę uroczystość wspólnotową. ■

Każdy z nas jest powołany do świętości

Justyna Tyrka

1 listopada obchodziliśmy uroczystość Wszystkich Świętych. Jednak czy ten dzień powinien być przepełniony melancholią? Okazuje się, że nie, ponieważ przede wszystkim powinna być to uroczystość pełna radości i uwielbienia Boga.

Pierwsze dowody na kult świętych znajdujemy w starochrześcijańskich katakumbach. Tam obok wizerunku Jezusa można odnaleźć Maryję, św. Jana Chrzciciela, czy wreszcie świętych



męczenników. W czasie prześladowań nastąpił rozkwit kultu świętych, ze względu na świadectwo wiary, które składali. Z upływem czasu oprócz kultu męczenników narodził się kult wyznawców – tych, którzy byli przykładem wiary i życia, ale uniknęli męczeństwa. Po edykcie mediolańskiej za świętych uważano również znamienitych biskupów i ascetów, nauczycieli wiary i krzewicieli zdrowej doktryny.

Kult świętych to uwielbienie Boga w Jego dziełach i uwielbienie Go za to, że prowadzi nas do świętości i do chwały Jego królestwa. Tajemnica świętych obcowania zakłada, że możemy liczyć

na ich wstawiennictwo u samego Boga. Uroczystość Wszystkich Świętych jest wyrazem wiary właśnie w tę tajemnicę oraz powszechne powołanie do świętości. Prawdopodobnie wywodzi się ona ze wspomnienia w jednym dniu wszystkich męczenników chrześcijańskich. Początkowo była obchodzona po Wielkanocy lub Zesłaniu Ducha Świętego, a w roku 935 papież Jan XI wyznaczył tę uroczystość na dzień 1 listopada.

W Polsce tego dnia wierni odwiedzają cmentarze, by ozdobić groby swoich bliskich. Jednak

należy pamiętać, że to 2 listopada jest obchodzony Dzień Zaduszny, gdy szczególnie pamięta się w modlitwach o duszach wszystkich zmarłych.

Uroczystość Wszystkich Świętych ma przede wszystkim charakter radosny, ponieważ tego dnia wspomina się wszystkich którzy wypełniając w swym życiu Bożą wolę osiągnęli wieczne szczęście. Przypomina nam także, że my też jesteśmy powołani do świętości i do tego, by kiedyś spotkać się ze wszystkimi świętymi w niebie. ■

Wywiad z księdzem Misjonarzem Zdzisławem Płuską, cz. I

Redakcja

„Nie wyście mnie wybrali, ale ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili i by owoc wasz trwał”.



Zacznijmy od początku. Proszę powiedzieć parę słów o sobie?

Urodziłem się 3.11.1965 r. Pochodzę z parafii pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Bełchatowie. Tutaj uczęszczałem do szkoły podstawowej, potem w Radomsku do technikum elektrycznego. Po maturze w 1986 r. wstąpiłem do Zgromadzenia Księży Sercanów, w którym 24.09.1987 r. złożyłem pierwszą profesję zakonną.

Sięgnijmy zatem do tych źródeł. W którym momencie swojego życia usłyszał Ksiądz głos „Pójdź za mną”? Czy było jakieś wydarzenie, jakieś doświadczenie życiowe, któ-

re zaważyło na podjęciu decyzji o wyborze życia kapłańskiego?

Takim głównym wydarzeniem były rekolekcje przed bierzmowaniem, które dały taki mocny sygnał. Chociaż na początku wielkiej gorliwości u siebie nie odczuwałem. Jednak te rekolekcje były czymś nowym. Miały one miejsce, kiedy byłem uczniem starszych klas szkoły podstawowej. Spotkania odbywały się codziennie, a później jak już przyjąłem sakrament bierzmowania, spotkania się skończyły i zaczęło mi czegoś brakować. W tym czasie zrodziło się jakieś wewnętrzne pragnienie, więc zacząłem chodzić codziennie do kościoła, by uczestniczyć we Mszy Świętej. W drugiej klasie szkoły średniej

zostałem ministrantem, a pierwsza Msza Święta, w której służyłem miała miejsce 13 grudnia roku pamiętnego 1981, kiedy to rozpoczął się stan wojenny. Pamiętam, że bardzo się wtedy stresowałem, co było również związane ze świadomością, że już nie jestem dzieckiem, a ministranci ze szkoły podstawowej więcej potrafią niż ja. Mimo wszystko zdecydowałem, że chcę być blisko ołtarza i tak zaczęła się ta przygoda. Rozpoczęło się takie bardziej intensywne życie religijne. Później pojawiły się grupy oazowe, które działały przy parafii, w tym letnie oazy, na które chętnie wyjeżdżałem. Mnie udało się nawet być na trzech stopniach oazy. A następnie podjąłem decyzję o pójściu do nowicjatu. I w tym momencie zmieniała się moja życiowa optyka.

Postanowił Ksiądz wstąpić do Sercanów. Czy od razu wiedział Ksiądz, że chce być częścią tego zgromadzenia?

Było to związane z tym, że do Bełchatowa, z którego pochodzę, przyszli księża Sercanie i taki kontakt został nawiązany. Organizowali oni spotkania dla młodzieży z całego Bełchatowa. To była też okazja, żeby się i z tym zgromadzeniem i z tymi księżmi bliżej poznać. A wcześniej również poznałem księdza Czesława Blocha, który w mojej rodzinnej parafii prowadził rekolekcje i to wtedy po raz pierwszy nawiązałem osobisty kontakt z Sercaninem. W każdym razie nie jeździłem na żadne rekolekcje powołaniowe. Myślę, że jak Pan Bóg przemawia, i w którym momencie, co się zrodzi w człowieku, tego nigdy do końca się nie wie, bo to już jest pewnego rodzaju Boża tajemnica. Tajemnica, którą nie zawsze się rozumie, dlatego człowiek też boi się pewnych decyzji, takich które wiążą go na całe życie. Nikt przecież nie ma pewności, nie może przewidzieć przyszłości, więc na pewno jest w człowieku taka niepewność. Natomiast tutaj trzeba zawierzyć Bogu. I ja tak zrobiłem. Było mi o tyle łatwiej opuścić

dom rodzinny i zamieszkać w nowicjacie, że wybierając technikum byłem niejako zmuszony zamieszkać na trzy lata w internacie w Radomsku. Miałem więc jako taki obraz życia z dala od rodzinnego domu. W Radomsku też jest klasztor Ojców Franciszkanów. Jak już wspominałem, pod koniec podstawówki przyjąłem sakrament bierzmowania i nieustannie towarzyszyła mi ta potrzeba uczestnictwa w codziennej Mszy świętej. Tak też odnalazłem tych franciszkanów i tam chodziłem, żeby uczestniczyć w nabożeństwach. W czasach stanu wojennego, który wtedy panował, wymagało to odwagi i takiego samozaparca, bo jednak wychowawcy w internacie, którzy mieli różne opcje religijne, nie bardzo chcieli na to pozwalać. Tłumaczyłem, że idę na katechezę. Tam też związałem się z franciszkańską grupą oazową. Pamiętam, że wtedy przyjechał z Boliwii misjonarz – ojciec Rufin Orecki, (który współpracował z ojcem Blachnickim). On właśnie zajął się młodzieżą franciszkańską. Gromadził nas w klasztorze raz w tygodniu. Tam też kształtowało się to moje życie religijne. Zwłaszcza, że z Franciszkanami też byłem wcześniej związany przez to, że jako młodzieniec w Bełchatowie należałem do Rycerstwa Niepokalanej, które prężnie wtedy działało. Ponadto z moim powołaniem były związane oazy modlitwy. Raz w miesiącu wyjeżdżałem do Łodzi, gdzie organizowano spotkania w ramach struktur Odnowy w Duchu Świętym. To co mi się wtedy spodobało jako młodemu człowiekowi, to ta świeżość, bo grupy odnowy jako takie jeszcze wtedy tak oficjalnie nie funkcjonowały. One bardziej były kojarzone z oazami, ale właśnie w tym czasie pomalutku zaczęły się wyodrębniać. Poznałem tam nowe formy modlitwy, takie jak: m.in. modlitwy uwielbienia. Jako młody człowiek byłem tym zafascynowany. Myślę, że to miało później bardzo mocny wydzźwięk w tym, że to akurat Sercanie przemówili do mojego serca. To zetknięcie z Odnową w Duchu Świętym ukierunkowało mnie na charyzmat

naszego ojca założyciela, Sługi Bożego ojca Jana Leona Dehona. On kiedyś powiedział, że Serkanie mają być prorokami miłości. A ponieważ na tych oazach, z tymi wszystkimi modlitwami, prorocztwami, charyzmatami człowiek się zetknął, więc mi się to skojarzyło i bardzo spodobało. Pomyślałem: No to skoro mam być prorokiem miłości, no to dlaczego nie wybrać właśnie tej drogi? Pan Bóg jakoś tak sprawił, że ci Serkanie w tamtym momencie jakoś się pojawili, więc tak wybrałem. A ponieważ pan Bóg ma swoje plany i w przedziwny sposób kieruje naszym życiem, to okazało się, że był jeszcze jeden znak wskazujący na to, że podjąłem dobrą decyzję. Otóż kiedy wybierałem hasło do obrazka prymicyjnego, (może trochę przypadkowo) wybrałem zdanie „Idźcie, dajcie poznać światu miłość Najświętszego Serca Pana Jezusa”. Są to słowa naszego ojca założyciela. Decydując się na ten cytat, nie myślałem, że później będzie on tak radykalnie obecny w moim życiu. Nigdy bowiem nie myślałem, że będę rekolekcjonistą, że będę głosił kazania. Wręcz przeciwnie, obawiałem się tego. Zastanawiałem się, jak to będzie, kiedy wyjdę na ambonę, a jeśli nie będę wiedział, co powiedzieć, a jeśli się ośmieszę. To były obawy, które towarzyszyły mi na samym początku. Jednak Pan Bóg zweryfikował i te wątpliwości.

Ile trwa czas przygotowania do święceń u Księża Sercanów?

Postulat trwa 1 rok. To jest taki okres wprowadzający. Następnie jest rok nowicjatu. Ten czas tutaj ma już charakter bardziej kanoniczny. To jest taki czas wprowadzenia kandydatów (nowicjuszy) do życia zakonnego. Aby nowicjat był ważny, musi trwać przez dwanaście miesięcy. Po upływie tego okresu, nowicjusze poprzez złożenie pierwszych ślubów zakonnych zostają

włączeni w szeregi Zgromadzenia Księża Sercanów. Później jest 6 lat studiów. Mamy też specjalną stronę internetową dotyczącą naszego zgromadzenia – <https://www.serkanie.pl/>. Tam można prześledzić cały ten proces, ale też poczytać o inicjatywach podejmowanych przez nasze zgromadzenie.

Jak zatem wyglądała ta kapłańska podróż?

Święcenia kapłańskie przyjąłem 14 maja 1994 r. w Stadnikach i pracowałem dwa lata jako wikariusz i katecheta w parafii Dobrego Pasterza w Lublinie. Pan jednak chciał, żebym został przeniesiony z powrotem do seminarium do Stadnik. Przez następne 12 lat byłem pracownikiem sekretariatu do spraw kontaktów z dobroczyńcami seminarium. Pełniłem również przez 10 lat funkcję kapelana Hufca Podkrakowskiego ZHP. W tym czasie do 2009 r. prowadziłem również stronę internetową Polskiej Prowincji Księża Sercanów. W 2008 r. zostałem wikariuszem parafii św. Stanisława Biskupa Męczennika w Ostrowcu Świętokrzyskim Denkowie. Po roku zamieszkałem w rektoracie Sercanów w Glisnem będąc w grupie rekolekcyjno-misyjnej. Trzy lata pełniłem w niej funkcję wicedyrektora, a następnie zostałem nowym dyrektorem misji krajowych księży Sercanów. Z każdym z tych miejsc wiąże się wiele historii, przygód, a przede wszystkim Bożych planów, które starałem się realizować. Tak na przykład w seminarium nie pracowałem tylko przy komputerach. Pamiętam, że na prośbę ks. Marcina Janusia zaangażowałem się w ruch sercańskiej młodzieży i tak na wzór oazy powstały trzy grupy tutaj na południu, na terenie m.in. Stadnik, Krakowa i okolic. Organizowaliśmy raz w miesiącu weekendowe spotkania na Węglówce w naszej parafii. Zjeżdżaliśmy się w piątek wieczorem i przez sobotę i niedzielę wspólnie modliliśmy się, rozważaliśmy Pismo

(...) Pan Bóg ma swoje plany i w przedziwny sposób kieruje naszym życiem.

Święte, spędzaliśmy czas. Młodzież miała okazję pobyc z księżmi, porozmawiać i cieszyć się swoim towarzystwem. Wszystko to odbywało się w starej plebani na Węglówce.

Natomiast kapelanem Chorągwi Krakowskiej Związku Harcerstwa Polskiego zostałem za namową mojego kolegi rocznikowego i tak zaczęła się przygoda z harcerstwem. Poza zwykłymi obowiązkami kapelana, od czasu do czasu jeździłem na ich spotkania, żeby z tymi harcerzami pobyc. W seminarium trochę dziwnie to było przyjmowane, że niby dorosły facet, a bawi się w harcerstwo. Ale ja uważałem, że to było bardzo potrzebne, że właśnie w te struktury, które kiedyś miały różne podłoża (bo wiadomo, że komuniści też troszeczkę to harcerstwo powykrzywiali), Kościół powinien mieć swój wpływ, że tam można i trzeba się zaangażować i coś z tego ducha religijnego wnieść.

Kiedy więc zostałem przeniesiony do Ostrowca Świętokrzyskiego i powierzono mi obowiązki katechety w szkole podstawowej, stanąłem przed poważnym wyzwaniem. Po 12 latach przerwy przyszło mi wrócić z powrotem do szkoły i zetknąć się z dziećmi. Jednak Pan Bóg tak tym wszystkim pokierował, że po roku trafiłem do miejscowości Glisne, gdzie zacząłem jeździć na rekolekcje. Pierwszą parafią, w której głosiłem misje parafialne były parafia Brata Alberta w Myślenicach. Pojechałem na te misje z ówczesnym dyrektorem, księdzem Maciejem Moskwą. To były misje intronizacyjne Bożego Serca. Pamiętam, że z ciekawością słuchołem doświadczonego misjonarza i byłem załamany. Pomyślałem wtedy: Panie Boże przecież ja nigdy nie będę w stanie tak kazania powiedzieć, jak ksiądz Maciej. I tak ta przygoda się z tymi rekolekcjami zaczęła. Ksiądz Maciej wyznaczał mi prace o różnym charakterze. Były i tridua i odpusty parafialne, ale były też misje parafialne stricte kanoniczne. Prowadziłem m.in. Misje o Bożym Miłosierdziu w dekanacie Sucha Beskidzka Lachowice. Było



to wtedy, gdy rozpoczęła się peregrynacja obrazu w Diecezji Krakowskiej. Same początki, więc nikt nie wiedział, jak to powinno wyglądać i tak zostałem rzucony na głęboką wodę. Trzeba było się jakoś zmierzyć z tym – peregrynacja obrazu, doba nawiedzenia i wiele innych. Korzystałem z materiału zamieszczonych przez Diecezję Krakowską, które również później wykorzystywałem podczas głoszenia misji w diecezji tarnowskiej, bielsko-żywieckiej. Tak z tymi Misjami o Bożym Miłosierdziu jeździłem. Później głosiłem misje podczas peregrynacji obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej. Jeździłem w tym czasie z wieloma naszymi doświadczonymi misjonarzami, a wśród nich był ksiądz Tadeusz Gniwek. Pamiętam taką zabawną sytuację związaną z jego osobą. Pojechaliliśmy razem głosić misje intronizacyjne w Bydgoszczy do Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa. Poproszono nas o udzielenie wywiadu do Gościa Niedzielnego. Po czym w tytule tego wywiadu padło takie sformułowanie, że do Bydgoszczy przyjechali znamienici misjonarze. A ja wtedy czułem się jeszcze taki młody i nieopierzony w tej swojej posłudze. Dlatego też pamiętam, że kiedy jakiś czas później przyjechałem do Stadnik i ówczesny rektor, mój współbrat rocznikowy, ks. Robert Ptak mnie zobaczył, powiedział w żartach: „Patrzcie, dopiero zaczął, a już taki znamienity się z niego misjonarz zrobił”. Nie będąc mu dłużnym, odpowiedziałem „Skoro gazeta tak napisała, to musi być prawda. Zwłaszcza, że to był Gość Niedzielny”.

W następnym numerze ciąg dalszy wywiadu.

Jawornik ku Niepodległej

Piotr Norek



Jako Sołtys Jawornika pragnę przybliżyć Państwu w skrócie pewien etap naszej lokalnej historii, ludzi o których pewnie mało kto słyszał. Pragnę uświadomić naszą społeczność o tym, jak ważne dążenia ku niepodległości działały się także w naszej Małej Ojczyźnie.

Na wstępie chciałbym zaznaczyć jak istotne było w tamtych latach zjednoczenie ludzi z różnych nurtów politycznych i myślowych. Choć różniły ich poglądy, to cel był jeden: Wolna i Niepodległa Ojczyzna, Polska! Mowa tu przede wszystkim o Ojcach niepodległości, takich jak Roman Dmowski, Wincenty Witos, Ignacy Daszyński, Wojciech Korfanty, Ignacy Paderewski, Józef Piłsudski.



Jako Naród, musimy zdać sobie sprawę, że w ewentualnej złej godzinie bez względu na różnice naszych przekonań, musimy ramię w ramię zjednoczyć siły i obrać jeden cel, którym jest Ojczyzna.

O wspólnym celu nie zapomnieli nasi przodkowie w Jaworniku, którzy mimo narodzin i wychowania w czasach, gdy naszej Ojczyźnie nie było na mapach, mieli ją w swoich sercach, a tymi sercami kierowali się poprzez swoje działania na rzecz lokalnych społeczności.

Co istotne, w czasach zaborów straże ogniowe ochotnicze powstawały jak grzyby po deszczu, ponieważ społeczność szukała sposobu na krzewienie polskości w swoich małych ojczyznach. Straże ogniowe były organizacjami, które w zaborach mogły bezpiecznie powstawać i rozwijać się. Tworzyli je zwykli mieszkańcy, którzy w szeregach straży, w remizach tworzyli liczne inicjatywy, które aż kipiały polskością.

Warto w tym miejscu przytoczyć sylwetki dwóch mężczyzn, których w Jaworniku bez wątpienia możemy nazwać Ojcami niepodległości naszej Małej Ojczyzny. Pierwszym z nich jest założyciel Towarzystwa Straży Ogniowej Ochotniczej w Jaworniku, wieloletni Naczelnik i Prezes jednostki **Stanisław Sypek**. W naszej miejscowości zapisał się również jako organista parafialny i prekursor różnych inicjatyw lokalnych. Drugim jest Kierownik Szkoły w Jaworniku **Jan Ambor**, również prekursor wielu inicjatyw lokalnych, bliski współpracownik Prezesa Syпка.

Nasi jaworniccy Ojcowie niepodległości zorganizowali czytelną wiejską, teatr i zespół muzyczny „Harmonia”. Były one dziełem ich owocnej współpracy.

Polska czytelnia w naszej miejscowości walczyła z ówczesnym analfabetyzmem i poszerzała horyzonty mieszkańców, a szczególnie młodzieży wiejskiej, dając możliwość rozwoju w języku polskim. Teatr wystawiał popisowe komedie Władysława Ludwika Anczyca. Spektakle ściągały tłumy mieszkańców, a jawornicka drewniana remiza pękała w szwach. Zespół muzyczny „Harmonia” przygrywał podczas spektakli, pikników szkolnych i festynów strażackich. A wszystko to po polsku, by nie zatra-

cić ducha Narodu w społeczeństwie. Ich praca odegrała niezwykle ważną rolę w naszej miejscowości, którą możemy w stu procentach porównać do niepodległościowego nurtu okresu polskiego pozytywizmu, którym była praca u podstaw. Byli oni najbliższymi lokalnej społeczności, dbali o jej rozwój, wykształcenie i zaangażowanie mieszkańców w sprawy lokalne, w krzewienie polskości.

na podstawie zbiorów Sali Tradycji OSP
w Jaworniku

Wycieczka szkolna

Hanna Balawender



W dniu 4 października 2024 z moimi kolegami i koleżankami z klasy 5a i 5b wybraliśmy się na wycieczkę w Pieniny. Naszą podróż zaczęliśmy od zwiedzania zamku „Dunajec” w Niedzicy. Zamek był po remoncie, więc wyróżniał się swoim odnowionym, nieco bardziej nowoczesnym wnętrzem. Przypominał mi labirynt, ponieważ miał wiele długich korytarzy. Każdy korytarz prowadził do tak samo pięknych pomieszczeń. Na zamku usłyszeliśmy dwie ciekawe legendy, które pozwoliły nam wyobrazić przenieść się w czasie i poznać bliżej niezwykłą historię życia na zamku. Następnie autokar zawiózł nas na zaporę wodną. Tam spacerowaliśmy górą zapory i robiliśmy pamiątkowe zdjęcia. Potem zeszliśmy długimi schodami do następnego punktu wycieczki, czyli elektrowni wodnej. Wszyscy chętnie weszliśmy na wewnętrzny balkon widokowy oraz halę maszyn, a także poziom technologiczny elektrowni. Pogoda pozwoliła nam na spacer po parku w Szczawnicy, gdzie spróbowaliśmy wody leczniczej. Woda była okropna w smaku, ale za to bardzo zdrowa. Ostatnim punktem



naszego zwiedzania był pomnik Henryka Sienkiewicza. W drodze powrotnej udaliśmy się na posiłek do restauracji MC Donald. I tak skończył się nasz cudowny i pełen wrażeń dzień. ■

Prace konserwatorskie wieży kościelnej wraz z częścią nawy

Ks. Władysław Salawa

Jako proboszcz pragnę poinformować wszystkich parafian, że prace konserwacyjne przy trójkondygnacyjnej kamiennej wieży wraz z częścią nawy w budynku naszego Kościoła parafialnego w Jaworniku zostały zakończone i odebrane przez przedstawiciela Małopolskiego Konserwatora Zabytków.

Zabytkowa trójkondygnacyjna kamienna wieża pochodząca z początku XX wieku została zabezpieczona i przywrócono jej walory estetyczne. Prace wykonała firma DB RENOWACJE sp. z o.o., która została wyłoniona w postępowaniu zakupowym. W ramach przeprowadzonej inwestycji usunięto zabrudzenia i wtórne nawarstwienia oraz wykonano: odczyszczenie elewacji, impregnację strukturalną, konserwację metalowych elementów, wykucie spoin, rekonstrukcję kamienia przy pomocy kitu mineralnego, spoinowanie kamienia oraz hydrofobizację.

Przeprowadzenie prac remontowych przy naszej zabytkowej wieży kościelnej było niezbędne, aby zachować pamięć i historię tego miejsca. Dziś obiekt dzięki ciężkiej pracy konserwatorów został odnowiony i co najważniejsze zabezpieczony, przez co będzie mógł dalej służyć Parafii. W tym miejscu należy zaznaczyć, że inwestycja ta nie doszłaby do skutku, gdyby nie środki zewnętrzne pozyskane przez Urząd Miasta i Gminy w Myślenicach na czele z Burmistrzem Jarosławem Szlachetką i pośłem Władysławem Kurowskim, za co w imieniu całej naszej Parafii serdecznie im dziękuję.

Szczególne słowa wdzięczności składam też na ręce Pani Krystyny Szczotkowskiej, wdowy po śp. Wacławie Szczotkowskim – byłym katechecie i uprzednim Przewodniczącym Rady Gminy Myślenice. To śp. Wacław Szczotkowski był inicjatorem tego przedsięwzięcia oraz czynił starania, aby dzieło to z planów nabrało realnych kształtów. Niech Pan w swoim miłosierdziu wynagrodzi Mu to zaangażowanie i nieocenioną pomoc.

Serdeczne podziękowania kieruję do wszystkich naszych parafian i darczyńców, którzy swoją szczodrością dołożyli swoje cegiełki na ten cel. Bóg zapłać.

Przypomnę, że całkowity koszt inwestycji wyniósł: 534 365,27 zł. Promesa inwestycyjna pozyskana przez Gminę Myślenice z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków, Polski Ład po przeprowadzonym postępowaniu zakupowym wyniosła: 432 034,33 zł. Wkład własny Parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Jaworniku wyniósł: 102 330,94 zł, plus koszt wymiany wszystkich drewnianych jedynastu okien, które ze względu na swój zły stan (niektóre elementy były zbutwiałe i mocno osłabione przez korniki) musiały zostać wymienione. Należy także dodać, że blachę miedzianą i wykonane z niej okucia przy wieży zasponsorował jeden z naszych parafian, za co mu jestem szczególnie wdzięczny.

Jeszcze raz wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób, przyczynili się do renowacji i odnowienia trój kondygnacyjnej kamiennej wieży wraz z częścią nawy w budynku naszego Kościoła, serdeczne dziękuję. Bóg zapłać. ■



foto Leszek Dzierżęga

XX-lecie Parafialnego Zespołu Caritas

Krystyna Wilkotek



Parafialny Zespół Caritas naszej parafii powstał w październiku 2004 roku z inicjatywy księdza proboszcza Władysława Salawy, który dostrzegł rosnącą grupę osób proszących o pomoc żywnościową i materialną. Ksiądz proboszcz do współtworzenia grupy zaprosił kilka osób z różnych rejonów parafii, których zadaniem miałyby być dostrzeganie osób potrzebujących, organizowanie zbiórek i akcji pomocowych oraz dystrybucja żywności.

Obecnie zespół liczy 11 osób. Opiekunem nadal jest ks. proboszcz Władysław Salawa. Spotkania naszej grupy odbywają się kilka razy w roku w zależności od bieżących potrzeb. Współpracujemy z Caritas Archidiecezji Krakowskiej i Centrum Usług Społecznych w Myslenicach. Korzystamy z pomocy żywnościowej w ramach programu FEAD – Fundusze Europejskie. Z tej pomocy obecnie korzysta w naszej parafii 35 osób na podstawie skierowań z Centrum Usług Społecznych. Ponadto wydajemy też żywność osobom nie objętym tą pomocą, kupujemy leki, czasami opłacamy rachunki za prąd lub węgiel.



W okresie minionych 20 lat Parafialny Zespół Caritas wydawał dzięki FEAD i środkom ze zbiórek kilka ton żywności, kilkakrotnie wydawał paczki świąteczne dla wieloletnich rodzin oraz paczki mikołajkowe dla dzieci i fundował drożdżówki w szkole.

Przed pandemią rozpoczęliśmy organizację spotkań z seniorami naszej parafii, do których wróciliśmy w tym roku. Dwukrotnie udało się też zorganizować obiady wielkanocne dla osób samotnych lub potrzebujących.

Parafialny zespół Caritas nie mógłby jednak działać w tak dużym zakresie bez hojności parafian, dzięki składkom do puszek a także organizowanym dwa razy w roku zbiórkom żywności do koszy.

Serdeczne Bóg zapłać Wszystkim Parafianom za ich otwarte i hojne serca. ■

WIADOMOŚCI Z ARCHIDIECEZJI

- ▶ 4 października 2024 r. kard. Stanisław Dziwisz wprowadził relikwie św. Siostry Faustyny do kościoła św. Klemensa w Wieliczce.
- ▶ 5 października DK Archidiecezji Krakowskiej rozpoczął rok formacyjny Mszą św. w Sanktuarium Krzyża Świętego w Krakowie-Mogile. Eucharystii przewodniczył abp M. Jędraszewski.
- ▶ 7 mln zł. – tyle, dzięki hojności wiernych, udało się dotychczas zebrać w parafiach Archidiecezji Krakowskiej w ramach ogłoszonej przez abp. M. Jędraszewskiego zbiórki na rzecz powodzian.

- ▶ 19 października 21 animatorów i 5 świeckich moderatorów Grup Apostolskich RAM Archidiecezji Krakowskiej przyjęło błogostawieństwo w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w krakowskich Łągiewnikach.
- ▶ 19 października odbyła się Pielgrzymka Duszpasterstwa Trzeźwości Archidiecezji Krakowskiej do kalwaryjskiego sanktuarium.
- ▶ Od 18 do 20 października w Centrum Dialogu i Modlitwy w Oświęcimiu swoje rekolekcje przeżywała grupa ponad 50 katechetów z Archidiecezji Krakowskiej.

J.T.

1 LISTOPADA

Uroczystość Wszystkich Świętych

opracowanie Lucyna Bargiet

Pierwszy listopada to uroczystość ku czci tych, którzy są już zbawieni i cieszą się życiem wiecznym. Drugi dzień listopada jest natomiast dniem modlitwy za ludzi zmarłych, którzy dopiero oczekują na spotkanie z Panem Bogiem. Właśnie my możemy im pomóc naszą modlitwą, odwiedzeniem cmentarza, zapaleniem lampki. Te wszystkie starania mogą przyspieszyć naszym kochanym zmarłym wejście do nieba. W kościele składa się też ofiary na tzw. „Wypominki”, wypisując imiona zmarłych na kartkach i prosząc, by cały Kościół modlił się za nich. ■



Choć niedźwiedzie są dużymi drapieżnikami, to w zasadzie są wszystkożerne. Tak więc, żywią się ssakami, gryzoniami, ptakami, ptasimi jajami, ale też nasionami, grzybami, dżdżownicami, ślimakami, miodem, a w przypadku braku innego pożywienia także trawą. Chętnie zjadają też owoce!

Niedźwiedzie mają doskonały węch, wzrok (potrafią rozróżnić kolory) i słuch (potrafią wyczuć jedzenie, młode, lub drapieżnika z odległości wielu kilometrów) i wspaniałe futro. Podobnie jak ludzkie dzieci, niedźwiedzie są niezwykle skore do zabawy.

Niedźwiedź może biec z prędkością nawet 65 km na godzinę. Potrafi też pływać i wspinać się wysoko w górach. W Polsce zwierzęta te można spotkać na terenie Karpat – głównie w Tatrach i Bieszczadach. Niedźwiedzie legowiska nazywane są gawrami i umiejscowione są zwykle w głębszych jaskiniach. To tam mogą one bezpiecznie zapaść w sen zimowy, który trwa od późnej jesieni do wczesnej wiosny. ■

ZAGADKA

Kto to jest?

**Jest brunatny, albo biały,
nos ma czarny, futra w bród,
zaś ze wszystkich smakołyków
on najbardziej lubi miód.**



INTENCJE MSZALNE**11.11. PONIEDZIAŁEK**

7:00 + Zmarłe członkinie Róży świętej Anny i zmarli z ich rodzin

18:00 + Marian Owczarkiewicz – od syna Jakuba z Karoliną

12.11. WTOREK

7:00 + Andrzej Kurowski – córki od Jadwigi

18:00 + Za zmarłe członkinie Róży świętej Bernadetty i za zmarłych z ich rodzin

13.11. ŚRODA

7:00 + Maria Kietbowicz – od Władysława Kaczmarczyka i Józefa Irzyka

18:00 Zbiorowa: 1) + Józefa Łapa – od Anny Ćwierz z Borzęty; 2) + Stanisława Nowak w 1. rocznicę śmierci; 3) + Paweł i Józefa Szlachetka, Alicja wnuczka, Piotr Hodurek, Maria, Tomasz Ostafin, Krzysztof wnuk i zmarli z ich rodzin; 4) + Bolesław Hudaszek – Jolanty i Adama Prokockich; 5) + Stanisław Pieczara – od koleżanek i kolegów z pracy Edyty; 6) + Marian Strama – od Roberta i Edyty Marciniak; 7) + Eugenia Zborowska

14.11. CZWARTEK

7:00 + Wiktoria Polewka w 20. rocznicę śmierci, Paweł mąż, Stefan, Helena i Teresa Suder

18:00 + Wacław Szczotkowski – od Izabeli i Krzysztofa Hodurek

15.11. PIĄTEK

7:00 + ks. Jan Wilkottek w 4. rocznicę śmierci

18:00 Zbiorowa: 1) + Piotr Tomal – od chrestnego ojca z żoną Anielą z Łącka; 2) + Jadwiga Polewka – rodziny Sułowskich; 3) + Andrzej Hudaszek, Paweł Kurowski, Maria żona i ich dzieci; 4) + Zofia i Franciszek Węgrzyn, ich rodzice i rodzeństwo oraz zmarli z rodziny; 5) + Zbigniew Karaim – od rodziny Kasperczyk z Zakliczyna; 6) + Marek Woźniak – od fir-

my Meble-Styl – Janusz Górecki; 7) + Tadeusz Gędźba i Janina żona; 8) + Andrzej Łapa – od Doroty i Jana Tabor; 9) + Andrzej Łapa – od Marii Tabor; 10) + Andrzej Łapa – od Aleksandry Tabor i Adriana Kępa

16.11. SOBOTA

7:00 + Marian Szlachetka – od syna Tomasza z żoną i dziećmi;

18:00 + Ks. Stanisław Polak i ks. Jan Kastelnik – od ofiarodawców na ołtarz Bożego Ciała ze Strony Południowej

17.11. NIEDZIELA

7:00 + Mateusz Kościelniak

9:00 + Eugenia Zborowska w rocznicę śmierci

11:00 rezerwacja

15:30 + Ryszard Zachara i jego rodzice

18.11. PONIEDZIAŁEK

7:00 rezerwacja

18:00 dziękczynno-błagalna w 18. rocznicę ślubu Magdaleny i Wojciecha

19.11. WTOREK

7:00 za parafian

18:00 + Jerzy Hajduk – od chrześniaka Piotra Hajduka z rodziną

20.11. ŚRODA

7:00 rezerwacja

18:00 zbiorowa: 1) w intencji ofiarodawców naszej Parafii; 2) + Stanisław Góralik, Karolina żona, Krzysztof wnuk i dusze w czyśćcu cierpiące; 3) + Kazimierz Sajak – od sąsiadów Kurowskich; 4) + Stanisław Gofram – od rodziny Królów i Kocurków; 5) + Józefa Starzec – od z wnuka Daniela z rodziną; 6) + Helena Liśkiewicz – od sąsiadek Marii i Natalii Hołuj; 7) + Marian Strama – od BHTrans – Bartosz Hila

21.11. CZWARTEK

7:00 + Janusz Wielgosz

18:00 O Boże błogostawieństwo dla członków Bractwa Szkaplerza świętego Michała Archaniota i ich rodzin i roz-

wój kultu świętego Michała w naszej parafii

22.11. PIĄTEK

7:00 za parafian

18:00 zbiorowa: 1) + Janusz Wielgosz – od żony; 2) + Anna Golik w 1 rocznicę śmierci; 3) + Paweł Paryta – od Aurelii i Kazimierza Prokockich; 4) + Andrzej Twardosz – od Teresy i Marka Łapa; 5) + Władysław i Władysława Szlachetka w rocznicę śmierci; 6) + Andrzej Iwan – od Barbary i Pawła Galas; 7) + Leszek Włoch – od Anety Cegielskiej z rodziną; 8) + Maria Wilk w 4. rocznicę śmierci, rodzice i rodzeństwo Stanisław i Stanisława Szlachetka i ich dzieci

23.11. SOBOTA

7:00 o trwałość i świętość małżeństw oraz o Boże błogostawieństwo dla rodzin – od I Kręgu Rodziny DK

18:00 + Zofia Bylica – od Czesława z rodziną

24.11. NIEDZIELA

7:00 + Za zmarłe członkinie z Róży św. Małgorzaty Ala-coque i za zmarłych z ich rodzin

9:00 + Jan Manterys w 6. rocznicę śmierci

11:00 + Marek Hołuj w 4. rocznicę śmierci

15:30 + Eugeniusz Szlachetka, Anna żona, Władysław syn, Stanisław Łapa

25.11. PONIEDZIAŁEK

7:00 rezerwacja

18:00 + Jan Manterys w 6. rocznicę śmierci

26.11. WTOREK

7:00 za parafian

18:00 + Eugeniusz Szlachetka, Anna żona, Władysław syn, Józef Wronka, Czesława żona i ich rodzice

27.11. ŚRODA

7:00 + Anna i Władysław Kurowscy – od Bogumiły i Bogusława Cieślik

18:00 zbiorowa: 1) + Maria Szlachetka – od sąsiadów Tomal

i Surułto; 2) + Piotr Tomal – od Anny i Tadeusza Nalepa z rodziną; 3) + Stanisław Kołodziejczyk – od rodziny Fraś; 4) + Zbigniew Karaim – od Piotra i Karoliny z rodziną; 5) + Marek Woźniak – od rodziny Sadowskich

28.11. CZWARTEK

7:00 + Janusz Łaszcz

18:00 + Stanisław Łatka w rocznicę urodzin

29.11. PIĄTEK

7:00 + Paweł i Zofia Polewka, Jan i Ludwika Sumera i ich dzieci

18:00 zbiorowa: 1) + Stanisław Zajęc, Józefa i Stanisław rodzice, Stanisław Raczek, Tadeusz i Marek synowie; 2) + Jadwiga i Józef Polewka – od Anny i Adama Warchuł z rodziną; 3) + Józefa Starzec – od wnuczki Edyty z rodziną; 4) + Helena Liśkiewicz – od sąsiadów Tyratów; 5) + Marian Strama – od Anny i Wiesława Łabędź

30.11. SOBOTA

7:00 o trwałość i świętość małżeństw i Boże błogosławieństwo dla rodzin naszej parafii
18:00 dziękczynno-błagalna w 18. rocznicę urodzin Kacpra

01.12. NIEDZIELA

7:00 + Jadwiga Mądrała w rocznicę śmierci, Stanisław i Anieła Bylica, Stanisław i Wiktoria Chrapek

9:00 + Stanisław Podoba, Maria i Franciszek rodzice, Jan i Agnieszka Klimek i syn Stanisław

11:00 + Andrzej Szlachetka, Rozalia i Salomea żony, Barbara Malina i mąż Stefan

15:30 dziękczynno-błagalna w 35. rocznicę ślubu małżonków

02.12. PONIEDZIAŁEK

6:45 + Jan Fijał, Ludwika żona, Maria, Rozalia, Janina córki, Franciszek Pitala, Wanda żona, Władystaw Furgata i Salomea Fijał

18:00 rezerwacja

03.12. WTOREK

6:45 dziękczynno-błagalna w 14. rocznicę urodzin Kacpra

18:00 + Zofia Bylica – od syna Bogdana z rodziną

04.12. ŚRODA

6:45 + Tadeusz Kurowski, Zofia żona, Ryszard syn i dziadkowie

18:00 zbiorowa: 1) + Stanisław Góralik, Karolina żona, Krzysztof wnuk i duży w czystcu cierpiące;

2) + Piotr Tomal – od Anny i Tadeusza Nalepa z rodziną; 3) + Wiktoria Kruczek, Stanisław mąż, Władystaw i Marian synowie, Ryszard Leśniewski; 4) + Wiesław Mirek; 5) + Helena i Stanisław Kurowscy w rocznicę śmierci; 6) + Andrzej Iwan – od rodziny Hodana

05.12. CZWARTEK

6:45 + Piotr Mirek w 18. r. śm., Genowefa żona, Andrzej i Antoni synowie, Stanisław i Maria Tomal

18:00 + Adam Włoch

06.12. PIĄTEK

6:45 za zmarłych wypominanych

18:00 + Irena Motyka w 23. r. śm.

07.12. SOBOTA

6:45 rezerwacja

18:00 rezerwacja

08.12. NIEDZIELA

7:00 rezerwacja; 9:00 rezerwacja

11:00 1) + Marian Matoga w rocznicę śmierci, Emilia i Teodor Szlachetka, Kazimiera i Władystaw Matoga; 2) rezerwacja

15:30 + Franciszek i Helena Łapa, Franciszek i Kazimiera Górka, Tomasz syn, Marcin wnuk

KALENDARIUM LITURGICZNE

- 11.11. Narodowe Święto Niepodległości
19.11. Wieczór Uwielbienia po Mszy św. o godz. 18.00
21.11. Nabożeństwo do św. Michała Archanioła po Mszy św. o godz. 18.00

- 24.11. Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata
30.11. Święto św. Andrzeja, Apostoła
1.12. 1. Niedziela Adwentu
6.12. Pierwszy piątek miesiąca odwiedziny chorych z Komunią Św. od godz. 9.00
7.12.
8.12. Uroczystość Niepokalaniego Poczęcia NMP

CHRZTY

Felicja Klara Tyrka; Maksymilian Włodarczyk; Rita Blanka Wylegata; Szymon Marek Raczek; Sabina Małgorzata Raczek

ŚLUBY

Marek Piotr Sekuła i Angelika Patrycja Wronka

BIAŁY KAMYK – redaguje zespół; **Opiekun:** ks. Władystaw Salawa, ks. Łukasz Czarnik;

Redakcja: Lucyna Bargieł, Dawid Grzeszkowicz; Beata Kiełbowicz, Karolina Korneszczuk-Podoba, Elżbieta Łabędzka, Andrzej Pawłowski, Agnieszka Rozum, Wiktoria Sułowska, Justyna Tyrka, Elżbieta Węgrzyn, Aneta Włoch; **Skarbnik:** Bogumiła Węgrzyn; **Skład:** Małgorzata Gumularz;

Foto: Paweł Ciaputa; Karolina Korneszczuk-Podoba; **Adres:** www.bialykamyk.net; **e-mail:** bkamyk@op.pl.
Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i opracowania edytorskiego nadesłanych tekstów.



Różaniec



Dzień Zaduszny



Misje parafialne

